Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 50.

№ 74. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 24 Maja 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.

Ofensywa niemiecka na Górnym Śląsku.

Wielkie plany niemieckie. — Ciężkie walki pod Chałupkami.

Warszawa, 23 maja.

(Przez telefon.)

Według otrzymanych w Warszawie informacji ze źródeł powstańczych, wojska niemieckie w ciągu ostatnich dwuch dni rozpoczęły ofensywę przeciw powstańcom w 3 kierunkach.

Kierunek pierwszy ma na celu przebicie centrum polskiego, obejście całej linji Odry wraz z Kędzierzynem.

Ataki w kierunku drugim przez Lubliniec mają na celu zajęcie Tarnowic i Bytomia.

Wreszcie w kierunku trzecim prowadzone są ataki z Raciborza i mają na celu zajęcie Rybnika, Zabrza, Katowic i Bytomia.

W kierunku trzecim najcięższe walki odbywają się pod Chałupkami (Annaberg), które są otoczone przez oddziały powstańcze niemieckie.

Niemcy zaopatrzeni są świetnie; mają sam[illegible] pancerne i ciężką a[illegible] mimo to jednak [illegible]ały polskie walczą dzieln[illegible] nie ustępują ani na krok.

W walkach tych po stronie niemców bierze udział reichswehra.

Francja przeciw Anglji.

Dyskusja w francuskiej izbie deputowanych.

Paryż, 23 maja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 20 b. m. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacjami w sprawie decyzji konferencji londyńskiej. Pierwszy przemawiał komunista Cachin, który poruszył również sprawę Górnego Śląska, mówiąc, że Briand popełnił błąd przez odroczenie daty konferencji w tej sprawie. W jaki sposób rząd rozwiąże tę sprawę? Nawet jeżeli Korfanty cofnie się na linję, którą wyznaczył, problemat pozostanie nierozwiązany. Jak podzielone zostaną okręgi przemysłowe? Czy rząd przyjmie decyzje angielskie i włoskie, czy też rozpocznie wojnę wspólnie z Polską. Interesy kapitalistów międzynarodowych, chciwość bogaczy i wielkich przemysłowców, w znacznym stopniu wikłają jeszcze sprawę. Czy prezes rady ministrów nie zawarł tajnego układu z Polską, czy nie powziął już decyzji co do okręgów górniczych. Stawiam te pytania i powtarzam, że zagadnienie Górnego Śląska powiększa trudności.

Z kolei zabrał głos Forgeat. W mocnym przemówieniu wykazał on zupełną niemożliwość, aby Francja własnymi siłami odbudować mogła zniszczone przez wojnę tereny. W żywy i ostry sposób Forgeat poddał krytyce układ londyński, mówiac, że układ ten możnaby nazwać polityką obłędu.

Forgeat oświadczył, iż niema żadnej wątpliwości, że Francja powinna odrzucić ugodę londyńską, jak Niemcy odrzuciły ugodę paryską. Przy tych słowach mówcy wybuchł huragan oklasków, prawie na wszystkich ławach izby. Ostatni przemawiał Loucheur, minister obszarów, uwolnionych od najazdu, poczym posiedzenie izby odroczono do wtorku.

Dymisja gabinetu Brianda.

Po Briandzie — Poincarre

Paryż, 23 maja.

(Telegr. spec. „Iskry.)

W kołach dyplomatycznych duży niepokój budzi przebieg obrad w izbie francuskiej.

Według wiarogodnych wiadomości, możliwa jest dymisja gabinetu Brianda. Nowy gabinet (na czas krótki) utworzyłby Poincarré co znamionowałoby zupełny rozłam między Francją a Anglją.

Po okresie przejściowym przeszedłby do władzy Cailloux!

Ameryka nie dopuści do nowej wojny.

Warszawa, 23 maja.

(Telegr. wł.).

Według wiadomości, nadesłanych tu z Waszyngtonu, **Ameryka nie dopuści do nowej wojny światowej.**

Walka o Katowice.

Bytom, 23 maja.

W piątek o godz. 9-ej wiecz. powstańcy spełnili dawno zapowiadaną groźbę i odcięli Katowicom dopływ wody i dostarczanie prądu elektrycznego.

Huta Laury.

Bytom, 23 maja.

W piątek po poł. załoga francuska opuściła Hutę Laury, udając się na linję demarkacyjną. Huta Laury znajduje się w ręku powstańców.

Briand opracował projekt rozwiązania konfliktu śląskiego.

Warszawa, 23 maja.

Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że Briand opracował projekt rozwiązania konfliktu górnośląskiego z punktu widzenia polityki francuskiej. Projekt ten ma zamiar przedstawić Radzie najwyższej.

Gdyby jednak zebranie się Rady najwyższej zostało z jakichkolwiek powodów odroczone projekt francuski zostanie rozesłany rządom państw koalicyjnych.

Zmiana oceny rządu angielskiego sprawy górnośląskiej.

Londyn, 23 maja.

Lord Courzon wręczył ambasadorowi francuskiemu długi memorjał o Górnym Śląsku, wyłuszczający poglądy rządu angielskiego, który przyznaje, że wiadomości nadesłane od dnia 13 maja wpłynęły na zmianę oceny w tej sprawie przez rząd angielski.

Korzystny zwrot w opinji prasy włoskiej.

Warszawa, 23 maja.

Wedle otrzymanych tu z Rzymu informacji, opinja włoska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą podziału Górnego Śląska. W opinji prasy włoskiej zaznacza się znamienny zwrot na naszą korzyść. „Messagero“ organ wielkich przemysłowców włoskich, zamieścił w ostatnim numerze artykuł, w którym domaga się przydzielenia Polsce co najmniej około 2/5 części G. Śląska, ponieważ 40% ludności tego kraju głosowało za przynależnością do Polski.

Korfanty dementuje.

Bytom, 23 maja.

Korfanty upoważnił bytomską „Oberschles. Grenzztg.“ do oświadczenia, że wiadomość o zgodzeniu i akceptowaniu przez niego neutralizacji Śląska jest zupełnie nieprawdziwa, gdyż wolą ludności górnośląskiej na prawym brzegu Odry jest połączenie się z Polską.

Torturowanie internowanych.

Berlin, 23 maja.

„Dziennik berliński“ przynosi w dwóch ostatnich numerach alarmujące wiadomości o internowanych w Chociborzu górnoślązakach.

Internowanych wbrew wszelkim przepisom prawa międzynarodowego torturowano okrutnie w drodze do Chociborza, gdzie internowani znajdują się w warunkach najstraszniejszych.

W obozie jest około 500 do 600 osób. Baraki otoczone są podwójnym drutem kolczastym. Internowanych strzegą żołnierze reichswehry. Naprzeciwko baraków postawiono trzy karabiny maszynowe.

Ofiara oprawców teutońskich.

S. p. Franciszek Deja.

W dniu 16 b. m. o godzinie 5-ej popołudniu zamordowany został zdradziecko wystrzałem z tyłu w głowę ś. p. Franciszek Deja, przebywający w więzieniu bytomskim, oskarżony przez niemców o zabójstwo.

Zamordowany pracował dla sprawy ojczystej w r. 1908 w Zagłębiu. Aresztowany przez moskali, został wydalony z Kongresówki, jako cudzoziemiec i udał się na Górny Śląsk, gdzie budził ducha polskiego, pracując gorliwie we wszystkich instytucjach, które działały w tym samym kierunku.

W dniu 13 listopada 1920 r. ś. p. Deja aresztowany został podstępem przez szpicli niemieckich Ledera i Schumana w Katowicach i odwieziony do więzienia bytomskiego, gdzie nałożono mu najcięższe kajdany i przywiązano do słupa. W dniu 10 stycznia r. b. na skutek starań adwokatów zdjęto Dei kajdany.

Mimo niemożności dowiedzenia Dei jakiegokolwiek udziału w zbrodni, o którą go niemcy pomawiali, trzymano go w więzieniu, gdyż zamiar zamordowania go był zgóry obmyślany.

W dniu 17 b. m. krzyżacy bytomscy zawiadomili żonę ś. p. Fr. Dei, że tenże zmarł nagle. Gdy p. Dejowa pojechała do Bytomia dowiedziała się całej prawdy i po długich staraniach udało się jej wydostać zwłoki męża, które pochowano ostentacyjnie w Laurahucie.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że strzał do ś. p. Dei dany był z tyłu z bardzo niewielkiej odległości.

Cześć pamięci ofiary bestjalstwa krzyżackiego!

Przesilenie gabinetowe dziś lub jutro.

Misję utworzenia gabinetu otrzyma Witos.

Warszawa, 23 maja.

(Telegr. wł.).

Z kół poselskich dowiaduje się korespondent „Iskry“, że dymisja całego gabinetu jest nieunikniona. Nastąpi to dziś lub jutro.

Misję utworzenia gabinetu otrzyma prawdopodobnie Witos.

Tekę ministra spraw zagranicznych obejmie poseł w Londynie, dr. Wróblewski.

Nasze sprawy.

Tramwaje. — Wodociągi. — Sanatorjum dla suchotników.

W myśl zasady „co się odwlecze, to nie uciecze“ w Zagłębiu wprowadzane są różne inowacje, niekiedy nadzwyczaj aktualne.

W roku 1919 zaproponowano budowę tramwajów. Utworzył się związek celowy, który właściwie do celu nie trafił, a nawet celowo skończył swą cichą egzystencję pogrzebawszy na długi czas myśl tramwajową.

Różnie komentowano zaniechanie tego projektu: jedni twierdzili, że jak tylko Górny Śląsk będzie należał do Polski, to będzie to kwestją ułożenia dalszego ciągu szyn z Mysłowic lub Szopienic; inni, mniej wtajemniczeni, twierdzili, że związek celowy zaprzestał swych dążeń, na skutek memorjału dorożkarzy będzińskich dąbrowieckich i sosnowieckich, którzy w tramwaju widzą koniec swej egzystencji i na skutek memorjału nadzwyczajnej komisji do walki z epidemją, która w owych dorożkach widzi przyszłe pole do pracy.

W każdym wypadku związek celowy, niecelowy żywot zakończył i sprawa tramwajów przestała już obchodzić mieszkańców Zagłębia.

Przed kilku miesiącami wypłynęła na powierzchnię paląca sprawa dostarczenia wody do miast i gmin Zagłębia.

Utworzono komitet z przedstawicieli miast, gmin, rządu, przedstawicieli Rady zjazdu przem. górniczych i miejscowych przemysłowców Komitet b. szczerze zabrał się do pracy i odbył 6 posiedzeń. W myśl jednak zasady wspomnianej, do dnia dzisiejszego komitet nie wybrnął po za ustalenie nazwy. Na kilku posiedzeniach toczyły się namiętne spory na temat, czy ma komitet nosić nazwę „wodny“ czy „wodociągowy“.

I pomimo, że niektóre gminy i miasta, jak Czeladź, Niwka, Zagórze w dotkliwy sposób cierpią na brak wody; mimo że w Będzinie koło każdej studni stoi napis „woda zakażona“ — sprawa budowy nie posunęła się na krok.

Najwięcej jednak czasu zajmują spory między przedstawicielami gmin i przedstawicielami Rady zjazdu. Pierwsi twierdzą, że zanik wody to bezpośrednia wina przemysłu górniczego, drudzy — że zanik wody to skutki przemian geologicznych. Posypały się na ten temat referaty, wnioski, zdania, oświadczenia, komentowania, polemika, dyskusja i tak bez końca i jeżeli rząd, który o wiele więcej w tej sprawie zdziałał, nie nakaże komitetowi wodnemu wypłynąć po za salę obrad, to sprawa wodociągów zejdzie do archiwum, w którym spoczywają tramwaje, sanatorjum dla gruźlicznych i wiele innych żywotnych spraw.

Wasz.

Z rady miejskiej m. Sosnowca.

Czwartkowe posiedzenie rozpoczęło się o g. 7 wiecz., przewodniczył obradom **prezes dr. Zahorski**. Sekretarz r. Barański podał do wiadomości, że r. Lucjan Pawliczek utracił swój mandat, skutkiem nieuczęszczania na posiedzenia w ciągu 3-ch miesięcy. Przewodniczący odczytał odezwę komitetu pomocy jeńcom, zwracając się z apelem do r. m., aby przystąpiła do utworzenia komitetu miejscowego.

Następnie został uchwalony wniosek nagły r. ks. Pienkiewicza i in. o przyznanie miesięcznego zasiłku w wysokości 80 tys. mk. mies. dla domu niemowląt.

Z kolei przystąpiono do porządku obrad. Władza nadzorcza (województwo) zwróciła się do r. m., aby uchwały w sprawie pożyczek były powzięte na 2 kolejnych posiedzeniach. Otóż na tym posiedzeniu zapadła uchwała o zaciągnięcie pożyczki od ministerjum r. p. w wysokości 700 tys. mk. na roboty publiczne (regulacja ulic), — i 10 miljonów mk. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Wawel, — oraz pożyczkę od ministerjum oświecenia w wysokości 1 miljona mk. na potrzeby szkolnictwa miejskiego.

Ławnik r. Całuń zwrócił się do zebranych z gorącym wezwaniem, aby na następne posiedzenie radni zechcieli licznie przybyć do powzięcia powtórnej uchwały. Dziwnie śmiesznego uczucia doznaje się, że członek magistratu musi się zwracać do radnych, jakby do dzieci, które nie mają poczucia obowiązków społecznych: „moi kochani nie zróbcie mi zawodu i przyjdźcie napewno, bo będzie źle“.

Radni, jak rozbawione dzieci, wezwanie przyjęli ochoczo. Zauważyć jeszcze należy, że niektórzy radni podczas obrad tak przeszkadzali mówcom ciągłą rozmową pomiędzy sobą, że przewodniczący co chwila stukał ołówkiem w pulpit i wołał: panowie, proszę o spokój.

W sprawie drugiego punktu obrad przyjęto szereg poprawek do regulaminu rady, wniesionych przez magistrat, prezydjum r. m., wskazanych przez władzę nadzorczą lub zaproponowanych przez radnych. Między innymi władza nadzorcza zwróciła się aby odwołano uchwałę o ogłaszaniu w prasie nazwisk radnych, którzy nie przychodzą na posiedzenia bez podania powodów usprawiedliwiających.

Radny Wieczorek zgłosił wniosek, ażeby wspomnianą uchwałę rady pomimo protestu województwa utrzymać nadal broniąc tej uchwały, wywodził, że w dekrecie o samorządzie niema wyraźnego zakazu pod tym względem. Regulamin jest wewnętrzną sprawą rady, która w takich warunkach musi koniecznie dbać o to, aby ci wyborcy mogli dowiedzieć się z prasy, którzy to radni nie dbają zupełnie o dobro ogółu i nie wypełniają powziętych obowiązków. Opieszałych radnych, według zdania mówcy, należy koniecznie publicznie piętnować, a utrzymanie takiej kary na dalsze losy rady może wywrzeć zbawienny wpływ.

Prezes dr. Zahorski zabierając głos w tej sprawie, wyraził przekonanie, że jest przeciwny utrzymaniu tej uchwały, ponieważ nie jest nigdzie dotąd stosowana, a prawa dekretu nie należy dowolnie interpretować.

Po wywodach paru radnych przystąpiono do głosowania nad wnioskiem r. Wieczorka. Pocieszający to objaw uczuć obywatelskich ojców miasta, że na sali znalazła się duża większość, która poparła r. Wieczorka i postanowiono udzielać prasie wiadomości w formie komunikatu o opieszałych radnych.

Najwięcej czasu poświęcono sprawie wprowadzenia poprawek do statutu o podatku od przyrostu wartości własności nieruchomej. Referowali r. r. Wieczorek i Moszkowski w imieniu komisji skarbowej, w której głosy nad poprawkami podzieliły się na połowę. Pierwszy radny prosił o przyjęcie poprawek magistratu z pewnymi modyfikacjami komisji, której jest wyrazicielem. Magistrat zwrócił się z wnioskiem, aby niezamożnym właścicielom nieruchomości, którzy mają domy od dłuższego czasu i zmuszeni są je sprzedać nie dla spekulacji, mogła specjalna komisja szacunkowa zmniejszyć podatek od przyrostu majątku. Kto z gospodarzy będzie posiadał dom dłużej, ten zapłaci na rzecz miasta mniejszy podatek. Magistrat wnosząc te poprawki, miał na widoku robotników, posiadaczy zrujnowanych domów, którzy nie są w stanie pokrywać wydatków i zniewoleni są do sprzedaży.

Wniosek magistratu uchwalono.

Z kolei 4 punkt obrad referował r. Mrokowski w imieniu komisji skarbowej, która odmówiła subwencji dla szkół średnich z tych jedynie powodów, że stan kasy miejskiej jest bardzo ubogi. Po głosowaniu stanowisko komisji przyjęto.

W końcu obrad uchwalono ostatecznie po długich wywodach statut o podatku mieszkaniowym. Opodatkowaniu nie będą podlegać mieszkania jednoizbowe, na poddaszu, w suterynie i lokale związkowe. Podatek od mieszkań i lokali wynosić będzie od 50 mk. do 300% komornego. Zatwierdzono przedstawiony przez magistrat wydatek mk. 25 tys. na przyjęcie powracających z frontu żołnierzy 11 pp.

Następne 5 punktów obrad z powodu późnej pory odłożono do następnego posiedzenia.

Obrady zakończono o godz. 11 i pół wiecz.

As.

NA MARGINESIE.

W imię sprawiedliwości...

Lloydowi Georgeowi.

Przez reflektor jasnej i dokładnej historycznej wiedzy angielskiego męża stanu, nieuk Europa dowiedziała się wiele cennych i ciekawych rzeczy o Polsce i jej ziemiach składowych.

Europo, pozwól, że do cennych tych wiadomości dodam jeszcze słów kilka, albowiem, jakkolwiek słowa wielkiego historyka są doniosłego znaczenia, promienne swą dokładnością wiedzy, jednakże ze zdziwieniem spostrzegłem kil-

ka łuk w promiennej toni jego niezgłębionych myśli.

Mistrzu wiedzy! Wybacz mi łaskawie, że miżerny i nikomu nieznany jakiś Yes, pozwala sobie na uzupełnienie tego, coś Ty, w swej niezmierzonej skarbnicy umysłowej uważał za zupełnie wyczerpaną, ze wszechstronnie wyświetlone.

Pochlebiam sobie, iż odgaduję nieomylnie, że byłeś uczniem wielkiego znawcy dziejów ludzkości, znakomitego historyka Iłowajskiego, że odziedziczyłeś po nim całą jasność jego umysłu, zdolność do wielkich porywów serca i głębokie jego przekonania.

Odgaduję, że kolebką Twego wychowania i wykształcenia tak początkowego, jak i wyższych studjow, były bezgraniczne stepy syberyjskie, czym tłumaczy się elastyczność i rozciągliwość Twych poglądów politycznych; że poznałeś pęd wiatrów stepowych, i jak one potrafisz naginąć w pożądanym przez się kierunku swe przekonania i poglądy.

Cześć Ci za to, o wielki mężu!

Jednakże pozwól, bez giestu gniewnego, że uzupełnię Twe wywody następującymi dodatkowymi wyjaśnieniami.

1. Polska nigdy i nigdzie nie istniała. Nie znajdziesz o niej śladów w najbogatszych nawet zbiorach myśli Konfucjusza.

2. Na ziemiach, obecnie zamieszkiwanych, przez nikomu nieznany naród, zwany polakami, niedawno jeszcze mieszkało stare plemię krzyżackie—niemcy. (Działo się to jeszcze nawet w listopadzie 1918 roku). Naród ten zawsze był spokojny, trudnił się jedynie wyrobem kiełbas, z których głośno zasłynął, był bardzo dobrze usposobiony do wszystkich swych sąsiadów, którym zawsze przodował oświatą.

3. Obecny naród polski, to naród barbarzyńców, o czym świadczą fotografje i protokuły, sporządzane przez niemców na Śląsku, gdzie polscy wyłupują niemcom oczy i przed zadaniem ostatniego ciosu śmiertelnego, zdzierają z twarzy swych ofiar skórę, z której wyrabiają siodła angielskie, a z wyłupionych oczów znów łodzie podwodne, któremi podsuwają się pod brzegi Irlandji, przynosząc z sobą zarzewie powstania na wyspach Brytyjskich.

O tym zacny mężu zapomniałeś, jakkolwiek mistrz Twój, wielki historyk Iłowajskij, nie zapomniałby z pewnością. Uważałem też za rzecz konieczną fakty te tu przytoczyć i Twe świetne słowa, rzucone w parlamencie uzupełnić.

Hołd Ci!

Yes.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

24 wtorek	Dziś Joanny
	Jutro Urbana
	Wsch. słońca 4 m. 45
	Zachód 7 m. 53

Brudne rączki.

Każdemu patrzę bacznie do ócz,
Nikomu już nie wierzę.
Codzień ktoś nowy idzie pod klucz
I na więzienne leże.

Czasami myślę, że to jest sen,
I wytwór złej gorączki,
I ten już siedzi, i ten, i ten,
Gdzie spojrzę—brudne rączki.

Przedwczoraj jeszcze wielmożnym
[illegible] [był,
Urządzał rauty, bale,
Przy jednym stole wraz ze mną pił,
A dziś już w kryminale!

Gdy kogoś spotkam, co nosi frak,
Lub ma wytworne futro,
Czy chcę, czy nie chcę, wnet
[myślę tak:
Pewnie go przymkną jutro.

Niejeden zacnych rodziców miał,
Był znanym z koligacji —
Czyż porwał ludzi jakiś zły szał?
Czy dostał świat warjacji?

Zdumienie z moich nie scho-
[dzi lic,
Chcę pojąć, lecz z wysiłkiem,
Dzięki ci losie, że nie mam nic,
I świecę nagim czołem.

A chociaż trudno miód życia
[brać,
Gdy człowiek nie ma centa.
Przynajmniej mogę spokojnie spać
Nie bojąc się agenta.

Każdemu patrzę bacznie do ócz
Nikomu już nie wierzę,
Codzień ktoś nowy idzie pod
[klucz
I na więzienne leże.

NEMO.

Taryfa kolejowa nie będzie podwyższona. Ze sfer, zbliżonych do min. kolei oświadczają kategorycznie, że pogłoski o zamierzonym podwyższeniu taryfy osobowej na kolejach polskich nie odpowiadają prawdzie. Taryfa osobowa pozostanie bez zmiany. W dziedzinie taryf towarowych nastąpi reforma, która będzie polegała na tym, że taryfy będą odpowiednio do jakości towarów zmienione.

900 orderów „Virtuti Militari“. Naczelny wódz postanowił rozdać 900 odznaczeń „Virtuti Militari“ za poszczególne etapy działań wojennych, a zwłaszcza za rozbrojenie niemców, obronę Lwowa, powstanie poznańskie, za Wilno, Kijów, za kontratak 4 i 2 armji, oraz za operacje tychże armji nad i za Niemnem.

Od redakcji. Z dniem dzisiejszym stanowisko sekretarza redakcji „Iskry“ w Sosnowcu objął p. Jan Walewski.

Tydzień czerwonego krzyża rozpoczął Sosnowiec zbieraniem ofiar za kwitami i zapisem członków przy stolikach, ustawionych w najruchliwszych punktach miasta.

Po południu urządzono zabawę w parku sieleckim, która powiodła się znakomicie pod każdym względem.

Sądzimy, że każdy dzień przyniesie bardzo poważne wpływy tymbardziej, że obecnie czerwony krzyż ma niezmiernie ciężkie zadanie do spełnienia. Jako instytucja dla której nie istnieją żadne ograniczenia terytorjalne, nasz czerwony krzyż będzie zaopatrywał w żywność G. Śląsk i zaopiekuje się rannymi powstańcami.

O lokale dla oficerów. Na skutek wystąpienia magistratu i Stowarzyszenia lokatorów m. Będzina w sprawie wyzyskania koszar na mieszkania dla wojskowych, w dn. 20 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie miejscowych władz wojskowych i przedstawicieli miasta.

Twierdzenia magistratu i Stow. lokatorów okazały się w zupełności słusznymi i po części przyznane za takie przez władze wojskowe. W sprawozdaniu zarządzającego koszarami były szczegóły, zasługujące na wzmiankę. Oto będzińska PKU. zajmuje 17 ubikacji, w tym 14 mieszkalnych pokoi! (ministerstwo?)

W domach, w których za czasów rosyjskich mieszkały rodziny oficerskie, znajdują się obecnie składy broni, umundurowania, narzędzi i w dodatku... areszt.

Nic zatym dziwnego, że w lokalach prywatnych w Będzinie mieści się 69 oficerów, oprócz tych, którzy do nieskończoności przedłużają swój pobyt w hotelach.

Pozostała część domów w koszarach wymaga reparacji, a na to niema funduszów, wobec czego sprawa jest tam, gdzie była dawniej.

Niesumienny woźnica. Właściciel fabryki wody sodowej w Sosnowcu przy ul. Żytniej Nr. 17, W. Utracki, wysłał swego woźnicę Władysława Drzewieckiego, lat 23, celem uregulowania interesow handlowych do Zagórza. Woźnica zainkasowawszy około 10 tys. mk., pozostawił konia z wozem na ulicy, a sam zbiegł z pieniędzmi w niewiadomym kierunku. Policja miejscowa zarządziła poszukiwania.

Pożar. Przed kilku dniami w Niwce na kopalni „Jerzy“ zapalił się wagon siana od iskry, która padła na siano z przejeżdżającego parowozu kopalnianego. Pożar został natychmiast stłumiony przez miejscową straż ogniową, ogień częściowo tylko strawił siano, a wagon znacznie uszkodził.

Śmierć pod kołami. 20 b. m. na stacji Łazy wypadł z wagonu pociągu Nr. 4094 konduktor drużyn piotrkowskich, Jan Kupczyński i dostał się pod koła parowozu. Śmierć nastąpiła po upływie 20 minut.

Strajk w Zawierciu, który rzekomo miał wybuchnąć z racji kasy chorych, trwał zaledwie kilka godzin, a przyczyną strajku były nie tylko braki i niedomagania w kasie chorych, lecz i podatek dochodowy.

Co do podatku, robotnicy dali się przekonać, że płacić trzeba i że podatek ten nie jest 10 cio procentowym, jak nawet „Iskra“ kilkakrotnie przez pomyłkę pisała, lecz wynosi zaledwie średnio mk. 1 fen. 40 od 100 mk., przyczym do zarobków wlicza się koszty aprowizacji.

Co do kasy chorych, to usunięto niedomagania, o ile to było możliwe, natychmiast, nie dało się jednak zaradzić brakowi lekarzy, a to skutkiem braku mieszkań w Zawierciu.

Wykryta kradzież. W Myszkowie w fabryce sztucznego jedwabiu Tow. akc. belgijskiego został skradziony motor elektryczny, przymocowany do fundamentów.

Zawiadomiony o tym częstochowski urząd śledczy wysłał swego wywiadowcę z psem policyjnym, celem wytropienia złodzieja. Wkrótce w lesie włodowickim znaleziono motor, ukryty szczelnie w gałęziach.

Ujęcie bandytów. Na kolonii Podmyslie - Semonia, gm. Ołarowice, dnia 15 b. m. w nocy 2-ch bandytów, wyrwawszy okno weszło do mieszkania szewca, głuchoniemego, Franciszka Szulca, trzeci bandyta stał za oknem na czatach. Pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy, gdy domownicy odpowiedzieli, że pieniędzy nie mają, bandyci sami przystąpili do przeszukania całego mieszkania. Po dokonaniu niszczycielskiej operacji, zrabowali 750 mk. gotówki i skóry wartości 35 tys. mk., które owinęli w białe prześcieradło, i zbiegli w ciemną noc.

Zawiadomiony o tym następnego dnia posterunek policji w Niezdarze zarządził natychmiast energiczne poszukiwania.

Po paru dniach policja aresztowała w Rogoźniku 2-ch bandytów Piotra Knykawskiego i Konrada Dyszę. Po konfrontacji i badaniu ustalono, że oni dokonali napadu wraz z nieujętym bandytą, Stanisławem Pankiem z Bobrownik.

Z teatru.

Dziś i jutro przedstawień w Sosnowcu nie będzie.

Dziś w Będzinie teatr daje jedno przedstawienie, na którym ukaże się nowa nieznana jeszcze operetka Lehara „Wesoły astronom“, pełna wdzięcznych, łatwo wpadających w ucho melodji, owiana urokiem młodości.

Jutro w Dąbrowie wystawiona będzie melodyjna operetka „Wesoły astronom“, ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

W czwartek w Sosnowcu pełna humoru operetka „Nitouche“ Hervego.

Z koncertu.

Tak sympatyczne koncerty, urządzane przez T-wo muzyczne w Dąbrowie, mają już ustaloną, oczywiście w sensie dodatnim, opinję, no i swoich niemal stałych słuchaczy. Na popisach tych brak publiczki operetkowej, zajadającej w czasie wykonywania produkcji orzechy, jaja i t. p. specjały.

Ostatni koncert, urządzony w ubiegłą niedzielę, zgromadził może za małą ilość amatorów śpiewu i muzyki, a szkoda, gdyż zarówno program a zwłaszcza cel powinny były zapełnić widownię po brzegi.

W części pierwszej programu, chóry, pod kierownictwem dyr. T-wa, p. K. Guzikowskiego wykonały „Chłopską dolę“ i „Kołysankę“, następnie kwartet odegrał kilka utworów, poczem p. Mirek odśpiewał arję z „Żydówki“ i... zakomunikował słuchaczom, iż z powodu niedyspozycji drugiej pieśni śpiewać nie może.

W drugiej części popisywał się powtórnie kwartet i p. Hłasko, która sprawiła miłą niespodziankę, gdyż każdy sądził, iż usłyszy przeciętną amatorkę, tymczasem okazało się, że p. Hłasko prócz bajecznej rutyny, posiada sympatyczny i dźwięczny głos, nic też dziwnego, iż publiczność zmuszała śpiewaczkę do ciągłych bisów.

Następnie pp. major Klakurka i inż. Orzeł popisywali się w duecie skrzypcowym, a na zakończenie chóry odśpiewały „Wędrownego grajka“.

Na wyróżnienie zasługuje akompanjatorka, p. W. Elwertowska, z której grą nie może równać się niejeden zawodowy pjanista.

Naogół koncert wywarł sympatyczne wrażenie i dał dochodu około 30 tys. mk., które przeznaczono na górnoślązaków.

Z kraju.

Krwawe zajście w restauracji.

Warszawa, 23 maja.

W restauracji „Corso“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 90 rozegrał się następujący dramat. Edmund Węgliński, właściciel tej restauracji, stale zamieszkały w Paryżu, przybywszy wczoraj do Warszawy, zażądał od żony swej i plenipotenta Adama Lumbe zdania szczegółowych rachunków.

Podczas obrachunku, dokonywanego o g. 10 wiecz. w sali bufetowej od frontu, pomiędzy właścicielem a plenipotentem wynikł spór: Węgliński zarzucił Lumbemu działanie na jego szkodę, w porozumieniu z żoną W. Gdy podejrzliwy właściciel w zarzutach doszedł za daleko, Lumbe wyjął rewolwer i dał do Węglińskiego dwa strzały. Jedna z kul chybiła, druga jednak ugodziła W. w głowę w okolicę skroni.

Wezwane pogotowie ciężko rannego przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarł po godzinie, nie odzyskawszy przytomności.

Lumbego aresztowano.

Telegramy.

Brak żywności.

Bytom, 23 maja.

(Telegr. wł.).

Bytom, Gliwice, Zabrze i Katowice uczuwają coraz większy brak żywności. Katowice nie mają ani wody, ani światła.

Powstańcy coraz bardziej zacieśniają pierścień oblężniczy dokoła miasta.

Koncentracja sił niemieckich.

Bytom, 23 maja.

(Telegr. wł.).

W powiecie kluczborskim niemcy koncentrują znaczne siły orgeschu, a w strzeleckim reichswehry. Oddziały niemieckie są jednolicie umundurowane, w chełmach i uzbrojone w karabiny model 98. Żołnierze mają na kołnierzach numery bataljonów. W opolskim i kluczborskim żołnierze niemieccy okopują się w kilka linji i budują ziemne fortyfikacje. Stwierdzono przybycie na front specjalnych oddziałów miotaczy min.

Spodziewany atak niemiecki.

Bytom, 23 maja.

Według ostatnich wiadomości, dziś w nocy ma nastąpić ogólny atak orgeschu na prawe skrzydło powstańcze.

Walki pod Sławęcicami.

Bytom, 23 maja.

(Tel. wł.)

Dziś w nocy, o godz., 10-ej niemcy zaatakowali znacznymi siłami Sławęcice, na odcinku południowym. Pod naporem przeważających sił zmuszeni zostali powstańcy opuścić wieś, jednakże po nadejściu posiłków wykonali brawurowy kontratak, wyrzucając niemców ze Sławęcic. Do zwycięstwa przyczyniło się wysadzenie mostu na Odrze, wskutek czego niemiecka pancerka nie mogła wziąć udziału w walce.

Regularna wojna.

Bytom, 23 maja.

(Tel. wł.)

W ostatnich dwóch dniach wojna na froncie przybiera coraz więcej formy regularnej, na wzór walk pozycyjnych. Na całej całej linji frontu powstają okopy i zasieki, przyczym niemcy, zdobywszy jakąś miejscowość, fortyfikują ją, poczym dopiero przeprowadzają dalsze ataki. Front tężeje...

TELEGRAMY.

Komunikat powstańczy.

Bytom, 22 maja.

(Tel. własny.)

Nieprzyjaciel przy użyciu pociągu pancernego zaatakował silnie Stare Olesno, Kiełbaszyn i Babowice. *W*szystkie ataki zostały przez dzielne oddziały północnej grupy naszego wojska w kontratakach częściowo odparte, a linja frontu w całości utrzymana.

Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Na odcinku grupy środkowej trwają zacięte walki w rejonie Chałupek (Annaberg). Jeden z naszych bataljonów zdobył 6 karabinów maszynowych.

Na odcinku południowym lokalne ataki pod Olzą odparto.

Niemcy, korzystając z tego, że granica G. Śląska od strony zachodniej jest otwarta, wysyłają nad Odrę wojska regularne, amunicję i t. d.

Bytom, 23 maja.

Na odcinku północnym nieprzyjaciel zaatakował Olesno, z którego z krwawymi stratami został po walce wręcz wyparty.

Na placu boju pozostawili niemcy około 150 zabitych, unosząc w ucieczce dużą ilość rannych.

Na odcinku środkowym wojska nasze trzymają linję na którą cofnęły się, poprawiając swe pozycje przy pomocy lokalnych wypadów, uwieńczonych sukcesem. W jednym z nich zdobyto karabin maszynowy i wzięto 15 jeńców. Poza tym spokój.

Na odcinku południowym atakowali niemcy dziś rano Gorzyce, przeszedłszy Odrę przy pomocy pociągów pancernych.

Koncentrycznym kontratakiem odrzucono nieprzyjaciela poza Odrę i zniszczono tor kolejowy Olsza-Wodzisław.

Pociąg pancerny nieprzyjacielski uszkodzony zdołał wycofać się za Odrę.

Jeńcy zeznają, iż niemcy znęcają się w bestjalski sposób nad jeńcami naszymi i ludnością polską.

Żołnierze mają zezwolenie od swych dowódców na zabijanie w dowolny sposób jeńców i rabunek polskiej ludności.

W dalszym ciągu zeznają, że w oddziałach niemieckich jest bardzo wielka ilość oficerów i podoficerów reichswehry. Posiadają mundury wojskowe i stalowe chełmy.

Żołnierze rekrutują się z głębi Niemiec; – udział bawarczyków w walkach potwierdza się.

z r. (—) *Lubieniec.*

szef sztabu N. K. W. P. G Śl.

Przeciw płaceniu podatków.

Bytom, 23 maja

(Tel. wł.)

Władza naczelna wydała rozporządzenie następujące:

1) Wszystkim osobom, korporacjom i instytucjom, zobowiązanym do zapłacenia jakichbądź podatków, bądź to dla Rzeszy niemieckiej, bądź to dla państwa pruskiego, nie wolno wpłacać kwot podatkowych do urzędów finansowych.

Zabrania się także przekazywania tych podatków na konto czekowe urzędów finansowych we Wrocławiu.

2) Kto wbrew temu zakazowi zapłaci podatki, ukarany zostanie grzywną do miljona marek i więzieniem do roku, albo jedną z tych dwóch kar. Oprócz tego pobranym zostanie od nich przez urząd skarbowy naczelnej władzy na G. Śląsku zaprowadzony podatek, od podwójnej do pięciokrotnej wysokości.

3) Urzędnicy, którzy wbrew temu rozporządzeniu wzywają podatkujących do zapłacenia podatków, lub ściągają i inkasują te podatki, ukarani zostaną złożeniem z urzędu, więzieniem do jednego roku i wydaleniem z terenu, objętego władzą naszą.

4) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast.

Miejsce postoju, dnia 22 maja 1921 r.

podp. **Korfanty.**

Wydział wykonawczy:

J. Biniszkiewicz, J. Rymer, J. Grzegorzek, Borys, Grajek.

Drobne ogłoszenia

Zgubiono w Dąbrowie Górniczej kartę zwolnienia z wojska polskiego, wydaną przez P. K. U. Będzin, na imię Stójka Jana, ur. w roku 1894 w Tarnowie gminy Jangrod pow. Olkuskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono płaszczyk dziecinny granatowy w przejeździe ulicami Nową, Aleją koło cmentarza w stronę Milowic. Znalazcę uprasza się o zwrot do Redakcji „Iskry“ za nagrodą.

Dom piętrowy murowany 19 ubikacji, do sprzedania. Wiadomość w Iskrze w Sosnowcu.

Zaginął paszport niemiecki Stanisławy Woźniak.

Sprzedam dom w dobrym stanie, na Środuli. Zgłosić się Jan Walczyk 25 ul. Polna. Dąbrowa Górnicza.

Zaginęły kupony chlebowe wydane przez kopalnię Mortimer Karolina Stępień, Zagórze.

Kupię wózek dziecinny oferty do „Iskry“ pod K. K.

Zaginęła karta zwolnienia wydana w P. K. U. w Będzinie na imię Tadeusza Marszałka.

Dnia 10-go V. b. r. pomiędzy Zawierciem a Ogrodzieńcem został napadnięty przez dwóch bandytów Eugienjusz Rypczyński, któremu odebrali pieniądze i kartę powołania z urlopem do wezwania wydaną w P. K. U. w Będzinie.

Skradziono akt gruntowy i 3 paszporty wydane przez gminę Bobrowniki na imię Antoniego Ziemby, Antoniny Ziemby i Juljanny Kozioł oraz gminne zaświadczenie rejentalne, Antoniego i Juljanny Ziemby wieś Kamycza

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez konsula polskiego w Londynie, I. Wiernicki Sosnowiec ul. Pańska № 38

Zaginął fracht zużyty na 30 sztuk trzody chlewnej dla fabryki Hulczyńskiego, na imię Tomasza Bielata. Uprasza się znalazcę zwrócić do redakc i „Iskry“.

Stefan Kuliński zgubił książkę chlebową, wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“ w Sielcu.

Kupię młodego psa rasowego owczarkę lub wilczka. Zgłoszenia „Pies“ do „Iskry“

Zgubiłem na ul. Krótkiej portfel zawierający 230 Mk. kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie, paszport rosyjski, metrykę urodzenia, na imię Władysława Siodłaka. Znalazca zechce oddać do „Iskry“,

Potrzebny buchalter na stałe do składnicy Kółka rolniczego w Strzemieszycach, ul. Warszawska dom Dobromirskiego

Zaginął paszport na imię Abrama Zelingera

Zaginął pies 2 miesięczny, wyżeł z biało czarnemi łatami. Odprowadzić za nagrodą do restauracji St. Wilczyńskiego. w Dąbrowie. Nieprawnego posiadacza pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Zgubiono paszport, wydany przez gminę Rabsztyn pow. Olkusz na imię Fabjan Stach. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Zgubiono kupony chlebowe wydane przez kop. Mortimer, Zagórze. na imię Stanisława Grzebielichowskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Dąbrowskie T-wo Wzajemnego Kredytu

zawiadamia p. p. członków, że

Ogólne roczne zebranie

odbędzie się w Resursie miejscowej dnia **2 czerwca r. b.** o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu za 1920 r. wraz z protokółem Komisji Rewizyjnej.
2. Sprawozdanie Rady.
3. Podział zysku za 1920 r.
4. Powiększenie kapitału zakładowego.
5. Zmiana ustawy.
6. Wybory.
7. Wolne wnioski.

O ile z powodu niedostatecznej liczby zgromadzonych zebranie w dniu 2 czerwca r. b nie dojdzie do skutku — następne Zebranie Ogólne, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych odbędzie się w tymże lokalu o godz. 7-ej wieczorem dnia 16-go CZERWCA r. b.

ZARZĄD.

W 8-o kl. Gimn. Żeńskim Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu

egzaminy wstępne do klas I, III, IV i VII rozpoczną się dnia **30 maja** o godzinie **11-ej rano.**

Zapisy przyjmowane są do dnia 21 maja w dni powszednie od godziny 10 do 1 po południu.

Przy zapisie składa się metrykę, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, fotografję oraz 500 mk. za egzamin.

Do sprzedania jednocylindrowy Belgijski motocykl, maszyna pończosznicza nowe rowery po cenach przystępnych. Zakład Rowerów w Czeladzi, J. Kidawa.

Byle zaraz sprzedam sypialny dębowy, otomanę i 3 szafy wiadomość „Iskra“.

Właściciel 3 wiertarek, prasy ręcznej wentylatora i miechów kowalskich, oraz różnych drobnych narzędzi ślusarskich raczy zgłosić się do administracji „Iskry“.

20 kwietnia 1921 na stacji Łazy Jankiel Cwajgiel zgubił różne dokumenty i patent II kategorji na rok 1921 na prowadzenie handlu manufakturą w Zawierciu.

Kolczak Józef zgubił świadectwo domobilizacyjne tymczasowe, wydane przez PKU. Wadowice.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na imię Feliksa Czernika, wydane przez PKU. Będzin.

Dnia 18 maja zaginęła szara gęś i 21 maja biała. Uczciwego znalazcę proszę o powiadomienie za nagrodą, Prosta 12, mieszk. 4.

Garbarnia „Sosnowiczanka“ w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemzy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Zaginęła tymczasowa legitymacja na imię Chaima Luksa. Sosnowiec Niemiecka 5.

Zgubiono weksel in blanco na 100 000 mk. z podpisem Nusym Czarnocha, żyrant Kopel Skopicki. Oddawca otrzyma 5.000 mk. nagrody. Zgłosić się do p. Drzewieckiego, T-wo Sosnowieckie.

Zaginęła karta powołania i paszport na imię Stefana Saleckiego.

Zaginęła książka z rachunkami i tymczasowa legitymacja na imię Jakóba Weinsztoka.

Przystąpię z większym kapitałem do dobrze prosperującego interesu lub fabryki z udziałem w pracy. Oferty pod F. P. 271, filja Będzin.

Dom Komisowo-Handlowy „Polonja“ w Sosnowcu Miła 4. Poleca ze składu olej rzepakowy jadalny I gatunku na beczki i pudy po cenie mk. 3.300 pud.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Druk Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.